KURYER NOWOJORSKI.

(GREATER NEW YORK COURIER.)

Tygodnik polityczny, społeczny i literacki.

Rok 8. New York, N. Y. Sobota, dnia 16-go Pazdziernika 1897 Roku. Nr. 40.

JOHN C. SHEEHAN.



John C. Sheehan, leader Tammany Hall, był zawsze przyjacielem klasy pracującej i jest przyjacielem Polaków. Prowadzi on obecnie partję demokratyczną, która przy obecnych wyborach występuje do walki z kapitalizmem, z partją wyzyskiwaczy, z partją republikańską. Deklarację jego zasad umieścimy w przyszłym numerze.

„Tammany Hall."

PLATFORMA POWIATOWA.

Demokracja powiatu New York, zebrana na konwencji jednogłośnie zaakceptowała platforme opartą na zasadach przyjętych przez konwencję demokratyczną miasta New Yorku, potwierdzając nominacje kandydatów całkowicie i polecając ich głosującej ludności powiatu, jako godnych poparcia każdego obywatela, któremu dobro miasta leży na sercu i każdego, kto pragnie usunięcia niedołężnych rządów republikańskiej administracji.

Uznajemy, że rządy miasta powinny być oparte na życzeniu większości obywateli i dla tego polecamy demokratycznej większości demokratyczny rząd, odpowiedzialny ludowi przez demokratyczną partję, potępiając wszelkie usiłowania dążące do rozdwojenia tej partji, mającego na celu umożebnienie wyboru niedemokratycznego kandydata na majora miasta.

Potępienie rządów reformy.

Potępiamy przekupne, bezwzględne, niedołężne, nietolarancyjne rządy, które hańbiły nasze miasto przez przeciąg ostatnich trzech lat, których płacący podatki, biznesiści, mieszkańcy, robotnicy, a nawet i goście odwiedzający miasto byli ofiarami.

Uwzględnimy żądanie miejskiej konwencji, pragnącej miejscowych rządów, zniesienia prawa Raines'a, miejskiej kontroli nad miejskiemi robotami — pognębienia wszelkich trustów, zredukowania ceny za gas używany ogólnie do oświetlenia i opału, sprawiedliwego i równego opadatkowania, ścisłego przestrzegania ośmiogodzinnego dnia pracy, bezpośredniego nadzoru nad pracami i pracownikami przy publicznych robotach, powiększenie liczby dogodnych szkół publicznych, szybkiej komunikacji, szybkie i dokładne ulepszenia naszego portu, i przywrócenia ludności osobistej wolności i ludzkich praw.

Protekcja miejscowoch sił pracy.

Chętnie powitamy w naszem kosmopolitycznem mieście każdego, kto przyjdzie z zamiarem zużytkowania swych sił, swych zdolności dla naszej industrji, z pragnieniem osiedlenia się tutaj, lecz nie będziemy tolerować obcych, przyjeżdżających do nas jedynie dla pochwycenia jakiegoś urzędu i korzystania z funduszow przez obywateli tego miasta złożonych.

Potępiamy republikańską partję za pozbawienie miasta New Yorku reyrezentata w legislaturze Stanowej, w oddziale podatkowym. W sprawach taksacji posiadłości, na podstawie której podatki stanowe są płacone, miasto New York niema głosu, chociaż płaci blisko połowę całkowitych podatków stanowych i jest podległe prawom przez obcych dyktowanym. Ostatni demokratyczny gubernator nominował obywatela Nowojorskiego jako reprezentanta miasta do oddziału podatkowego, jednakże skoro tylko republikanie zagarnęli władzę w swoje ręce reprezentant ten usuniętym został. Jak wielką jest ta niesprawiedliwość dowiodą cyfry powiększonych bez żadnej racji podatków w ostatnich trzech latach, i tak: w r. 1895 $70.000.000, w roku 1896 $75.000.000 i w r. 1896 $89.000.000 co czyni poważną cyfre $230.000.000 przez trzy lata.

Potępienie komisionera Collis'a.

Potępiamy komisarza robót publicznych za jego nieuwzględnianie potrzeb, wygody i bezpieczeństwa mieszkańców przez zezwolenie zrywania nowych i dobrych bruków i chodników w ulicach i powierzanie robót publicznych nieumiejętnym i niefachowym kontraktorom, swym protegowanym. Za rozrywanie ulic, gromadzenie drzewa, rur i innych materyałów na chodnikach, wieczne zamykanie ulic, co powoduje osłabienie ruchu, utrudnia przejście mieszkańców do ich domów, a czasem je uniemożebnia, powietrze przepełnia gazami. Bogaci w takich wypadkach wynoszą się z miasta ale klasa pracująca pozostaje i musi cierpieć a płacący podatki dochodzą do tego przekonania, że to właśnie ani są zmuszeni płacić za te wszystkie roboty, przynoszące tyle niewygód i szkody.

Dla poparcia naszych kandydatów i naszej platformy wzywamy do współdziałania wszystkich obywateli, pragnących wolnych rządów, wyznających demokratyczne zasady, popierających liberalną administracją, pod rządami której, każde prawo i przywilej będą uwzględniane i ochraniane.

Czy Nowy York dla Nowojorczan?

Nowy York, miasto obecnie największe w świecie, powinno mieć ludzi zdolnych do rządzenia miastem. Inaczej jednakże myślą republikanie. Wyznaczyli oni komisarza robót publicznych z Rhode Island, komisarza portu z Platsburga, komisarza straży ogniowej z San Francisco, komisarza policji z Yonkers, komisarza ulic z Philadelphii, superintendenta budynków z Philadelphii, rewizora z Albany, inspektorów szkół z Missouri, Pennsylvanii i Massachusetts.

ZE ŚWIATA.

— Ewangelina Cisneros, więziona długi czas przez Weylera w Hawanie, zdołała umknąć z więzienia i znajduje się w drodze do Stanów Zjedn. W ucieczce pomagali jej reporterzy N. Y. Journal'a.

— Jen. Weyler otrzymał rozkaz z Madrytu, by natychmiast złożył komendę w ręce margrabiego Ahumada lub jen. Lineres i opuścił Kubę.

— Po otrzymaniu rozkazu powrotu do Hiszpanii, jen. Weyler wydał dekret zezwalający na powrót do Kuby wszystkim przez niego wydalonym politycznym przestępcom.

— Z Tokio donoszą, że król Korei nosi się z zamiarem przybrania tytułu cesarza. Czyni to za radą Rosji, która pragnie wszelkiemi środkami zmniejszyć wpływ Japonii na Wschodzie.

— Rada krajowa szwajcarska uchwaliła, że rząd ma nabyć za sumę $200.000.000 pięć głównych linij kolejowych. Na sumę powyższą ma być zaciągnięta pożyczka.

— O klęskach Anglików w Indjach wschodnich nowe nadchodzą wieści. Powstańcy rzucili się na brygadę jenerała Jeffrey'a, którą rozbili doszczętnie. Anglicy tracą z każdą chwilą grunt pod nogami i pokonywani są na wszystkich punktach.

— Na zjazd niemieckich socjalistów w Hamburgu przybyło 250 delegatów z różnych części kraju.

— Ministrem finansów w Grecji mianowany został Streit, znany jako dobry finansista. Zaciągnie on pożyczkę na pokrycie kosztów wojny.

— Okolice Pekinu w Chinach nawiedziła straszna powódź. Zalanych zostało 60 miejscowości i do 18.600 ludzi straciło życie. Cesarz chiński wyznaczył pewną sumę na wsparcie powodzian.

POLACY NA OBCZYŹNIE.

* Odwiedziny na wyspie św. Heleny. Podróżnik Doliwa Dobrowolski odwiedził niedawno księcia Zulów Dini, więzionego przez Anglików na wyspie św. Heleny i przy pomocy tłómacza wiódł z nim długą rozmowę.

* W Berlinie skazana została na 15 lat domu karnego polka, Rozalia Kosowska za wzniecenie pożaru w domu robotnika Hoppego w celach kradzieży, przyczem dwoje nieletnich dzieci spłonęło.

* W kongresie opieki nad robotnikami, odbytym w Zurychu w Szwajcarji z Polaków wzięli udział krakowski poseł p. Daszyński i ks. Stojałowski.

* W wojsku włoskiem, walczącem r. z. przeciw Abisyńczykom w Afryce znalazł się Polak dowodzący kompania piechoty czarnej, p. Decjusz Wołyński, syn ś. p. Artura Wołyńskiego, założyciela muzeum Kopernika w Rzymie.

Z AMERYKI.

‡ Dwanaście browarów w środkowej Pennsylvanii połączyło się w trust, któremu nadano nazwę: „Central Pennsylvania Brewing Co."

‡ Na tajnem posiedzeniu właścicieli hut szklannych, odbytem w Columbus, Ohio, utworzonym został olbrzymi trust szklanny, do którego wszyscy właściciele fabryk przystąpili. Prezesem wybrany został H. Sellers McKee z Pittsburga.

‡ W Eau Claire, Wis. iskry z tartaku zapaliły most na Madison ulicy. Szkoda wynosi $20.000.

‡ W Stanie New Jersey inkorporowana została kompania z kapitałem $450.000, mająca wybudować z wiosną kolej wąskotorową ze Skaguay do jeziora Bennet w Alasce.

‡ Do Union City banku w Morgansfield, Ky. włamali się złodzieje i zabrali z szuflady $3.000. Kradzież dokonaną była w biały dzień, podczas gdy kasjer był na obiedzie.

‡ Miejscowość New Madrit, Mo. nawiedzoną została trzęsieniem ziemi które jednakże nie zrządziło znacznej szkody.

‡ Najdalej w czternastu dniach przybędzie do San Francisco cała niemal flota okrętów z Alaski i tak parowce Humbold, Excelsior, Cleveland, Hertha, Portland i Corbin powrócą na południe na zimę.

‡ Sześć mil od Kansas City, Mo. rozbójnicy zatrzymali pociąg koleji Chicago & Alton i obrabowali pasażerów. Bliższe szczegóły jeszcze niewiadome.

‡ W Plankinton, S. D. spalił się budynek „Girl's College," przyczem sześć dziewcząt znalazło śmierć w płomieniach, inne ledwie się uratowały w nocnej odzieży.

‡ W Stevens Point, Wis. aresztowanym został skarbnik miejski Ed. Michalski pod oskarżeniem sprzeniewierzenia $152.29. Michalski nie ma podobno pojęcia o prowadzeniu książek i ztąd ten niedobór.

‡ W Hazleton, Pa., panuje już zupełny spokój. Ostatnia kompania milicji już opuściła miasto.

KRZYŻACY.

POWIEŚĆ HISTORYCZNA

przez

HENRYKA SIENKIEWICZA.

13. (Ciąg dalszy.)

A to z takowej przyczyny, iżem ja one czuby pannie Danucie, Juranda córce, a Twojej służce, obiecał i na moją rycerską cześć poprzysiągł.

„Co zasię więcej przy pobitych się znajduje, z tego ja dziesięcinę wiernie kościołowi Twemu świętemu oddam, abyś i Ty, słodki Jezu, pożytek i chwałę ze mnie odniósł i abyś poznał, żem Ci szczerem sercem, nie po próżnicy obiecował. A jako to jest prawda, tak mi dopomóż, amen!"

Lecz w miarę jak się modlił, topniało w nim coraz bardziej z pobożności serce — i nową obietnicę przyrzucił: że po wykupieniu z zastawu Bogdańca odda także na kościół wszystek wosk, który pszczoły przez cały rok w barciach zrobią. Spodziewał się, że stryj Maćko temu się nie sprzeciwi, a Pan Jezus szczególniej będzie rad z wosku na świece — i chcąc go prędzej dostać, prędzej mu też pomoże. Ta myśl wydała mu się tak słuszną, iż radość napełniła mu całkiem duszę; był teraz prawie pewien, że zostanie wysłuchany i że wojna niebawem nastąpi, a choćby nie nastąpiła, to i tak on swego dokaże. Poczuł w rękach, w nogach moc tak wielką, że w tej chwili byłby sam jeden na całą chorągiew uderzył. Pomyślał nawet, że przyczyniwszy obietnic Bogu, możnaby i Danusi ze dwóch Niemców przyrzucić! Zapalczywość młodzieńcza popychała go do tego, lecz tym razem roztropność wzięła górę, albowiem bał się, by zbytniem żądaniem cierpliwości Boskiej się nie uprzykrzył.

Jednakże ufność jego wzrosła jeszcze, gdy po mszy i po długim wypoczynku, na który udał się cały dwór, wysłuchał rozmowy, którą opat prowadził przy śniadaniu z Anną Danutą.

Ówczesne żony książąt i królów, zarówno przez pobożność, jak i wskutek wspaniałych darów, których nie szczędzili im Mistrzowie Zakonu, wielką okazywały przyjaźń Krzyżakom. Nawet świątobliwa Jadwiga powstrzymywała, póki jej życia stało, wzniesioną nad nimi rękę swego władnego małżonka. Jedna tylko Anna Danuta, doznawszy od nich okrutnych krzywd rodzinnych, nienawidziła ich z całej duszy. To też, gdy opat zapytał ją o Mazowsze i jego sprawy, poczęła gorzko skarżyć się na Zakon: „Jakoż się ma dziać w księstwie, mającem takich sąsiadów? Niby jest pokój, mijają się poselstwa i listy, a mimo to nie można być pewnym dnia i godziny. Kto wieczorem na pograniczu układa się spać, nigdy nie wie, czyli nie rozbudzi się w pętach, albo z ostrzem miecza na gardzieli, albo z płonącym pułapem nad głową. Nie ubezpieczą od zdrady przysięgi, pieczęcie i pergaminy. Nie inaczej przecie zdarzyło się pod Złotoryą, gdy w czasie najgłębszego pokoju, porwano księcia w niewolę. Prawili Krzyżacy, że zamek ów groźnym dla nich stać się może. Aleć zamki naprawia się dla obrony, nie dla napadu — i któryż książe nie ma prawa we własnej ziemi ich stawiać, albo przebudowywać? Nie przejedna zakonu słaby, ni mocny, bo słabym gardzą, mocnego zaś do upadku przywieść usiłują. Kto im dobrze uczyni, temu się złem wypłacą. Jest-że na świecie zakon, któryby w innych królestwach takie dobrodziejstwa otrzymał, jakie oni od polskich książąt otrzymali — a jakże się wypłacili? Oto nienawiścią, oto grabieżą ziem, oto wojną i zdradą. I próżno wyrzekać, próżno samej Stolicy Apostolskiej się skarżyć, gdyż oni w zatwardziałości i pysze żyjąc, nawet Papieża rzymskiego nie słuchają. Przysłali niby teraz poselstwo na połóg królowej i na spodziewane chrzciny, ale tylko dla tego, że chcą od siebie gniew potężnego króla za to, co na Litwie uczynili, odwrócić. W sercach zawsze jednak myślą o zagładzie królestwa i całego plemienia polskiego."

Opat słuchał uważnie i przytakiwał, a potem rzekł:

— Wiem, iż przyjechał do Krakowa na czele poselstwa komtur Liechtenstein, brat w Zakonie dla znakomitego rodu, męstwa i rozumu wielce szanowany. Może go tu niebawem miłościwa pani ujrzycie, albowiem przysłał mi wczoraj wiadomość, że chcąc się przy naszych relikwiach pomodlić, zjedzie do Tyńca w odwiedziny.

Usłyszawszy to, księżna poczęła nowe żale rozwodzić:

— Prawią ludzie — i bogdaj słusznie, że wkrótce wielka wojna musi nastąpić, w której po jednej stronie będzie królestwo polskie i wszystkie narody, mówiące podobną do polskiej mową, a z drugiej wszyscy Niemcowie i Zakon. Jest podobno o tej wojnie proroctwo jakowejś świętej...

— Brygidy — przerwał uczony opat — ośm roków temu została ona w poczet świętych zaliczona. Pobożny Piotr z Alwastra i Maciej z Linkoeping spisali jej objawienia, w których wielka wojna istotnie jest przepowiedziana.

Zbyszko aż zadrżał z radości na te słowa i nie mogąc wytrzymać, zapytał:

— A prędko ma być?

Lecz opat, zajęty księżną, nie dosłyszał, a może udał, że nie dosłyszał pytania.

Księżna zaś mówiła dalej:

Cieszą się i u nas młodzi rycerze na oną wojnę, ale starsi i rozważniejsi tak mówią: „Nie Niemców — mówią — się boim, choć wielka jest ich potęga i pycha, nie ich kopii i mieczów, ale — prawią — relikwii krzyżackich się boim, bo przeciw tym na nic wszelka moc ludzka."

Tu Anna Danuta spojrzała z przestrachem na opata i dodała cichszym głosem.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

POLISH NEWS

„Kuryer Nowojorski."

GREATER NEW YORK COURIER.
FORMERLY
NEW YORK & BROOKLYN COURIER
ESTABLISHED 1890.

The only Polish Political paper in New York, Brooklyn, Jersey City, Newark and vicinity, has a large circulation through the United States, and is an invaluable advertising medium.

SUBSCRIPTION:
One Year $1.50. Six Months 75 c.

PRENUMERATA:
Rocznie $1.50. Półrocznie 75 ct.

Numer pojedyńczy 5 ct.

Circulation 12.000.

ED. L. KOŁAKOWSKI,
Editor & Publisher.

All correspondences and money orders should be addressed to:

Wszystkie przekazy pieniężne i korespondencje adresować należy:

ED. L. KOŁAKOWSKI,
209 E. 4th St. New York.

Entered at the New York, N. Y. Post Office as Second Class Mail Matter.

Za ogłoszenia i artykuły umieszczone pod rubryką „NADESŁANE" Redakcja nie odpowiada.

„TAMMANY HALL."

TYKIET DEMOKRATYCZNY.

For Mayor:
Rober A. Van Wyck,
of the borough of Manhattan.

For Comptroller:
Bird S. Coler,
of the Borough of Brooklyn.

For District Attorney:
Colonel Asa Bird Gardener.

For Sheriff:
Thomas J. Dunn.

For County Clerk:
William Sohmer.

For Register:
Isaac Fromme.

For Justices of the Supreme Court:
Charles H. Van Brunt,
Francis M. Scott.

For Justices of the City Court:
John Henry McCarthy,
Edward F. O'Dwyer.

For President of the borough of Manhattan: **Augustus W. Peters.**

For Coroners:
Edward T. Fitzpatrick,
Jacob E. Baush, Antonio Zucca,
Dr. John T. Nagle.

Z przemówień KORNELA UJEJSKIEGO.

Wolę widzieć mój naród jeszcze w dłuższym ucisku, niż gdyby miał zdobywać pozorną swobodę przez zaparcie się swojej godności.

* * *

Nie ten jest niewolnikiem, kto dźwiga kajdany, ale ten, kto schlebia i łasi się swoim nieprzyjaciołom.

* * *

Upadliśmy przez naszą własną winę i podnieść się możemy tylko przez naszą własną zasługę.

* * *

Są dwie potęgi, dwa prawa, dwa bodźce, bez których Polska nie byłaby Polską, bez których zaparłaby się swojej misji dziejowej. One są: natchnienie i poświęcenie.

* * *

Naród, który nie śmie powiedzieć sobie nagiej prawdy i swoje błędy nosi w ukryciu, idzie w śmierć!

UWAGI.

Dzień 20-go października 1830 r. był pierwotnie naznaczony przez spiskowych do rozpoczęcia powstania polskiego w Warszawie.

* * *

Nader bolesna rocznica — bo rozszarpania naszej ukochanej Ojczyzny przypada w przyszłym tygodniu. W dniu 21-go października 1796 r. nastąpił ostateczny rozbiór Polski.

* * *

Wiedeński „Vaterland" donosi o nawróceniu się ks. St. Stojałowskiego, który w Rzymie złożył i podpisał oświadczenie uległości władzom kościelnym. Klątwa, rzucana na ks. Stojałowskiego została zniesioną.

* * *

W muzeum Centralnego Parku, w galerji obrazów znajdują się dwa malowidła, pędzla naszego nieśmiertelnej sławy mistrza Jana Matejki: „Dziewica Orleańska", (Joanna D'Arc) i „Bitwa pod Grochowem." Tak więc dzieła naszego mistrza znalazły rozgłos i wśród Amerykanów. Polacy, którzy jeszcze nie mieli sposobności widzenia tych obrazów powinni zwiedzić obecnie to muzeum.

* * *

Sienkiewicz zamierza po ukończeniu „Krzyżaków," napisać wielką powieść historyczną na tle wojny o niepodległość amerykańską; bohaterami będą Kościuszko i Pułaski. Powieść przeznaczona dla Ameryki ukaże się najpierw po angielsku.

* * *

Warszawa została odsądzona od czci i wiary przez redaktora „Nowego Życia" za to, że cara nie ukamienowała, że się nie rzuciła pod kopyta kozackich rot, że dobrowolnie nie zaludniła więzień i nie wybrała się do katorg sybirskich. Wyrok był może cokolwiek jednostronny, ale w każdym razie.... prędki. Nie ma to jak prędki sąd zaoczny.

„Kur. Polski."

* * *

„Świat" w pierwszym swym numerze napisał, że „Polak bez Boga — religii, jest największą anomalją..." I za tych kilka słów znalazł łaskę w oczach Neumana, redaktora „Dziennika Chicagoskiego." Ci, których Bogiem jest dolar, religją dolary, przekonaniem dolar.... poznają się zawsze jak łyse konie.

* * *

„Świat" — pismo wydane jedynie na czas polityki i to dla popierania wstrętnej Polakom republikańskiej partji, partji gnębicieli i wyzyskiwaczy śmie w swych uwagach pisać o przywódcach „dla których hasłem jest łapanie ryb w mętnej wodzie." W jakiej też wodzie łowią ryby republikańscy agitatorzy.

GUBERNATOR POWIESZONY.

Ludność miasta Conroe, Texas rozgniewała się bardzo na gubernatora Culbersona, że ten ułaskawił A. McMillana, napastnika pewnej kobiety. Chciano lynchować McMillana, lecz ten przez władze wczas w inne strony wywiezionym został. Ktoś musiał wisieć, a że nie było nikogo odpowiedniego pod ręką, rozjątrzona ludność powiesiła na drzewie portret gubernatora, wystrzeliwszy do niego kilkanaście razy.

Ostatnie dnie
dla registrowania się
PIĄTEK i SOBOTA
15go i 16go
Października. 1897 roku.
Niezapomnijcie registrować się

Rozmaitości.

‡ Tygrys przewyższa siłą lwa. Pięciu mężczyzn może utrzymać lwa, ale potrzeba aż 9 silnych ludzi by pokonać tygrysa.

‡ Wulkany włoskie Etna i Wezuwiusz nie są nigdy czynne oba razem.

‡ Popularny walc Strausa „Nad Dunajem" napisany był przez niego na manszetach i kołnierzyku jego żony. Siedząc w parku Schonau ze swoją żoną skomponował tego walca a w braku papieru, napisał go na jej manszetach i kołnierzu.

‡ Duży pająk jest w stanie usnuć nić długości 2 i pół mili.

‡ Wyspy hawajskie zamieszkuje 109.000 ludzi. Z tych 31.000 jest krajowców, 24.000 Japończyków, 22.000 Chińczyków, 15.000 Portugalczyków, 8.000 rasy mięszanej i kilkaset Amerykanów, Anglików i Niemców.

‡ Niemieccy maszyniści kolejowi otrzymują od rządu złoty medal i $5.000 nagrody za dziesięcioletnią jazdę bez wypadku.

‡ Największa ilość włosów u pięknej blondynki wynosi 143.000 włosów. Włosy te razem związane uniosą wagę 500 ludzi.

‡ Krew w żyłach ludzkich krąży z szybkością 207 łokci na minutę, czyli 168 mil dziennie a 61.320 mil rocznie. W człowieku, który przeżył 80 lat, krew odbyła drogę 5.150.880 mil.

‡ Długość hemicznych nazw dochodzi nieraz do śmieszności. Oto nowa olbrzymia nazwa, jaką nadał pewien włoski chemik swemu wynalazkowi: „diparaossiacetophenondiphenilpiperazine." Tego chyba nikt niespamięta.

‡ Bardzo mało zwierząt, oprócz owiec i lam chilijskich jest całkowicie białego koloru. Dowiedziono, że zupełnie białe zwierzęta nie mają zupełnie węchu. W Afryce białe nosorożce trują się zielem „uphorbia," którego żadne inne zwierzę nie dotknie.

‡ Piechota niemiecka otrzymuje obecnie hełmy z wentylatorami.

‡ W Berlinie kobiety prócz fałszywych zębów zaczynają nosić w ustach przyrządy, wypełniające im — policzki. No, no!

Dobrowolni męczennicy.

W Rosji egzystuje sekta religijna tak zwani „Raskolniki," której członkowie skazują się dobrowolnie na śmierć, w nadziei otrzymania korony męczeńskiej. Niedaleko od Odesy, w wiosce Tarnowka znaleziono 25 ciał, żywcem zakopanych fanatyków. Zakopał ich współwyznawca Teodor Kawalew, który później dobrowolnie wyznał wszystko policji, oczekując ze spokojem wyroku śmierci. Ani misje prawosławne ani knut carski nie mogą wytępić tej sekty.

Potworny morderca.

Do dyrekcji policji w Rotterdamie, zgłosił się niejaki Gustaw Muller, przyznając się do zamordowania żony i dziecka. Jako dowód złożył dwie pary uszu, które obciął zamordowanym. Policja przeszukawszy jego mieszkanie, znalazła ciała pomordowanych. W dalszym ciągu badania Muller przyznał się do zamordowania swych rodziców i 14 żon, z któremi żył w rozmaitych stronach świata. Wszystkim po zamordowaniu obcinał uszy.

KĄCIK LITERACKI.

DO NIEJ...

O, mój Aniele, tyręke
Daj!
Przez łzy i mękę,
Przez ciemny kraj,
Do jasnych źródeł ty mnie doprowadź
Racz się zlitować.

Serce me zwiędło jak marny
Liść,
Wśród nocy czarnej,
Niewiem gdzie iść,
I po przepaściach muszę nocować,
Więc ty mnie prowadź!....

„RUSKI KASZTANEK."

Hymn „cudotwórcy" od „Świstka".

Jestem sobie „cudotwórca"
Palcem w bucie macham!
A wyznaniem mojem całem:
Na pohybel Lacham!

Wenn ich auch im „Świstek" schrei-
's wird gleich Allen uebel... [be
Denn ich schrei' aus ganzem Leibe:
Lacham na pohybel!

Chotiaj pyszu sia z drużboju
Polskim bidołacham —
Kłyczu, jak no mеż soboju
Na pohybel Lacham!

Czy popieram postępowych
Czy kościelny hybel
Zawsze jedna myśl mi świeci:
Lacham na pohybel!

DOBRANA PARA.

NOWELA
Juljana Łętowskiego. 6.

(Ciąg dalszy.)

Te oczy fjołkowe — te oczy!..

Nie chciał spłoszyć słodkiego widziadła, ale już mu niedowierzał, już spoglądał na tę złudę myśli podejrzliwie. Tymczasem zapadła zupełna ciemność, która aż raziła jego oczy.

Czemu on siedzi po ciemku? — przychodzi mu teraz dopiero na myśl.

Odwraca się też czemprędzej z krzesłem ku biurku i zapala świecę.

Przy świetle, choć słabem, zrzuca z siebie resztki przygnębienia. Nie może dostrzedz całego pokoiku, ale stare portrety widzi wcale dobrze, bo zagięcia światło na nich skupiają. Sam mówi sobie, że to dziwactwo, złuda, halucynacja, opętanie wzroku, a przecie zdaje mu się, że tam ciągle jeszcze mógłby dopatrzeć jasną sukienkę dziewczęcą i fjołki w oczach.

— Aj, dziewczyno jakżeś mię ty opętała! — szepcze znowu, ale już z rozkosznym uśmiechem, przyczem aż zmruża oczy i przechyla głowę na poręcz — aj, ty, ty, ty, złote złoto!

Zapala z fantazją nowego papierosa i otaczając całą głowę dymem, zamyśla się na nowo.

Przyszło mu teraz na myśl, że jutro bądź co bądź musiałby pójść do pani Chojnickiej, a teraz nie będzie to już obowiązkiem, lecz uciechą. Dziesięć podań, dziesięć listów jej napisze! Ale stara musi mu jutro wyznać wszystko, co wie o Zosi.

Z temi myślami położył się do łóżka, lecz długo nie mógł zasnąć. Przewracając się z boku na bok, myślał ciągle o Zosi i układał plany na przyszłość. W końcu sen go zmorzył i usnął spokojnie, z piersią przepełnioną szczęściem.

Nazajutrz obudził się wcześniej, niż zwykle, mimo to czuł się wypoczętym, świeżym i pełnym jakiejś otuchy, z której narazie nawet zdać sobie sprawy nie umiał. Dopiero spojrzawszy na stare portrety, jakby szukał tam na nich wczorajszych widzeń, uśmiechnął się z zadowoleniem, a z ust wydobyło mu się przeciągłe, rozkoszne, pełne niezmiernej ulgi westchnienie.

Nie chciał jednak teraz o niczem myśleć, począł więc szybko się ubierać, jakby tem mechanicznem zajęciem pragnął wszelkie mary odpędzić.

Ale, gdy po umyciu zasiadł przed małem lusterkiem dla zapięcia krawata, uśmiechnął się sam do siebie.

Poczuł znów fantazję, a w myśli przesunęła mu się ludowa piosenka:

„Płynie sobie, płynie struga,
„Nie będziesz ty — będzie..."

Urwał jednak tę myśl czemprędzej i drgnął cały, jakby w przestrachu.

Wydawało mu się teraz, że omal nie popełnił jakiego bluźnierstwa. „Druga..." — ładnieby tam była „druga." Wyłby raczej, jak stare psisko...

Machnął ręką, ściągnął brwi w gniewie, dokończył spiesznie toalety i nie obejrzawszy się nawet za siebie, wypadł czemprędzej z mieszkania.

W biurze zajął się zaraz robotą która szła mu dziś nadzwyczajnie szybko, jak chyba nigdy jeszcze dotąd. Podrażnione nerwy poganiały jego myśli i rękę. Około dwunastej woźny wezwał go do „pana dyrektora." Pobiegł i po paru minutach wrócił z kilkoma kartkami notatek, zasiadając znowu przy biurku.

Cóż wam tam znów dali? — spytał od swego biurka jeden z kolegów.

— Phi — odparł — nową robotę — i pilną!

Odłożył plikę ze staremi papierami i pochyliwszy się nad stolikiem, począł pisać w skupieniu. Czuł, że dziś mógłby się porwać na wszystko. Wziąłby wołu za rogi, mógłby dać radę nawet staremu djabłu.

Dyrektor mówił: „Chciałbym to mieć na jutro na rano..." Oczywiście przyrzekł, ale teraz widzi, że już na drugą mógłby się uporać z tym referatem. Począł tedy z tym większym wysiłkiem pracować.

Podano herbatę, przy której zwykle urzędnicy zaprzestawali roboty i poczynali gawędkę. Zbierały się grupy, posyłano po zakąski, a ten i ów ze starszych i żonatych rozwijał butersznit z papieru.

— Może do składeczki, panie Jasinowski? — zaproponował jeden ze starszych urzędników z tego samego wydziału, zwracając się do pana Józefa, który herbatę wziął, ale dotąd jej nie tknął, schylony nad papierami.

— Owszem, kochany radco! — odparł spiesznie. — Godzę się na wszystko — i położył na biórku złotówkę.

Był on tu jednym z najmłodszych urzędników, ale wiedziano dobrze, że choć najgorzej płatny, zajmuje przecie dość odpowiedzialne stanowisko, zastępując chwilowo naczelnika, który wyjechał za urlopem do Marjenbadu. Że to zastępstwo jego spotkało, nikt się nie dziwił i nikt nie zazdrościł bo przy tym naczelniku pracował od roku i stary sam go na zastępcę polecił dyrektorowi. Lubiono go przy tem ogólnie i znajdowano to naturalnem, boć przecie „skończył całe studja i z egzaminami." Jeden tylko gdy nad tem debatowano, zaprotestował: „Ej, nie zawsze z uniwersytetu wychodzi dobry urzędnik — rutyna, to grunt." — „Zawsze tam jednak studje nie zawadzą" — odpowiadali inni.

Pan Jasinowski pożartował dziś chwilę z kolegami przy śniadaniu, połknął jednym haustem wystygłą herbatę, pochłonął w trzech kęsach pół bułki z szynką i zasiadł znów pierwszy przed biórkiem.

Omylił się, ale nie o wiele. Zamiast o drugiej, referat o wpół do trzeciej był gotów.

Zadzwonił i wręczając papiery woźnemu, rzekł:

— Oddać panu dyrektorowi.

Stary sługa odszedł.

— Jużeście skończyli? — spytał sąsiad.

— Ot, niewielka rzecz była — odparł pan Józef.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Ziemie Polskie.

— Kupno. Dobra rycerskie Dębiny alias Dęby w pow. toruńskim nabył za 365.000 marek hr. Skórzewski, zięć posła M. Szczanieckiego z Narwy, w Prusach Zachodnich.

— W Wadowicach, w Galicji, Fr. Włodarski i Karol Stach — za morderstwo popełnione na osobie kupca Kohna, skazani zostali na karę śmierci przez powieszenie. Rozprawa sądowa trwała dziesięć dni.

— Niemiec John z Leszkowic, właściciel dóbr na Szlązku, za skatowanie i więzienie polskiej dziewczyny, która nie chciała u niego pracować — został skazany na 150 marek kary.

— W Kaliszu dyrekcja szczegółowa Ziemstwa kredytowego wystawiła na sprzedaż za zaległe raty w marcu aż 180 dóbr ziemskich.

— Utalentowana artystka warszawskiej sceny p. Lude-Żmurko, wyjechała na urlop kilkumiesięczny za granicę.

— We Lwowie otwartą została nowa panorama znakomitego naszego artysty malarza Jana Styki — „Bem w Siedmiogrodzie" (Wzięcie Sybina). Zwiedził panoramę znany krytyk budapeszteński p. Szana, który nie znalazł dość słów pochwały dla tego arcydzieła.

— We Lwowie wkrótce ma nastąpić uroczyste położenie kamienia węgielnego pod nowy gmach teatru.

— Gniezno. W pobliskiej wsi Jankowie a mianowicie też w budynku dominialnym, zapadła się posowa, przyczem zabite zostało 4½ letnie dziecko, które rodzice pozostawili w domu, udając się w pole.

— Z Wolsztyna i Trzciela donoszą, że w handlu chmielem panuje ożywienie.

— Sześćsetletni jubileusz swego istnienia obchodziło uroczyście w d. 24, 25 i 26 września r. b. miasto Gniew, w Prusach Zachodnich.

— W Warszawie w ostatnich czasach zauważyć się daje ogromny napływ turystów zagranicznych, zwłaszcza Anglików i Amerykanów; zwiedzają oni polską stolicę i wyjeżdżają dalej do cesarstwa, na Syberya. Właściciele hotelów z tego powodu musieli nawet poprzyjmować dla gości cudzoziemców służbę, znającą obce języki, a przedewszystkiem angielski.

— W Galicji, w rozstrząsaniu spraw krajowych stoi ciągle na pierwszym planie klęska rolnicza, spowodowana różnemi katastrofami. Rozmiarów jej nie da się jeszcze na razie dokładnie określić, to tylko jest wiadomem, że dotknęła ona głównie rolniczą ludność 36 powiatów których powierzchnia wynosi 34.706 kilometrów kwadratowych o ludności na niej zamieszkałej 3.036,403 osób.

— W Gnieźnie na zakończenie jubileuszu męczeńskiej śmierci św. Wojciecha rozpoczęły się uroczystości dn. 13-go października i trwać będą do 20-go b. m. w których odbędzie się procesja z głową św. Patrona Polski.

— W Poznaniu przy ul. Rycerskiej wypadł z okna 1-go piętra 4-letni synek kupca Szenica tak nieszczęśliwie, że złamał sobie prawą nogę i poranił się boleśnie po twarzy.

— W Krakowie, w dn. 20-go września r. b. wieczorem spalił się w parku Jordana główny pawilon, w którym było dużo sprzętów gimnastycznych i szatnia. Wszystko to się spaliło i trzeba będzie na nowo zakupować.

— Z Zastawny na Bukowinie, donoszą o dość niezwykłym wypadku. Oto z okazji zawieszenia w urzędowaniu naczelnika tamtejszego sądu p. Turzańskiego, obywatele zastawniecccy, przeważnie izraelici, urządzili bankiet z kiełbaskami, szynką a nawet z — szampanem.

— W Samborze ks. Justyn Szadarski, b. prowincjał OO. Bernardynów i gwardjan tamtejszego klasztoru, obchodził 50-letni jubileusz kapłaństwa.

— We Lwowie za duszę śp. Kornela Ujejskiego urządził w d. 24-go z. m. Wydział krajowy w łacińskiej Archikatedrze żałobne nabożeństwo. Galicyjskie Tow. muzyczne wykonało „Requiem" Cherubiniego na chóry i orkiestrę.

— Prezydent sądu wyższego w Krakowie, Zberowski obchodził w dn. 22-go września r. b. jubileusz 50-letniej służby.

— We Lwowie odbędzie się w b. miesiącu staraniem tow. „Echo" i klubu pocztowego — obchód Moniuszkowski.

— W Łowczowie, w tarnowskiem, zdarzył się straszny wypadek. Chora na umyśle Teresa Jaśkiewiczowa udusiła swoją trzyletnią córeczkę.

— Adolf Sonnenfeld, zasłużony kompozytor, autor muzyki do niesłychanie popularnych niegdyś sztuczek, jak: „Podróż po Warszawie," Barnaba Fafuła na wystawie powszechnej" i t. d., obchodził 40-letni jubileusz swej pracy w Warszawie. Uroczystość która odbyła się w Dolinie Szwajcarskiej — wypadła świetnie.

— W procesie 30 robotników, którzy podczas Zielonych Świątek dopuścili się w Schodnicy zaburzeń przeciwko żydom, rozpoczęła się 22-go wrześnie r. b. sprawa Samborze. Z wyjątkiem jednej kobiety, wszyscy od czerwca są uwięzieni.

— W Warszawie grają głośną sztukę p. Gabryjeli Zapolskiej p. t. Małka Szwarzenkopf już siedmdziesiąt kilka razy z olbrzymiem powodzeniem.

W Bilce, w powiecie przemyślańskim, włościanin Gryp posprzeczawszy się ze swym sąsiadem Melnym w dn. 20-go z. m. zabił go na miejscu.

— W Warszawie, w pobliżu rogatek powązkowskich Marjanna Malasówna pchnięciem noża zabiła na miejscu Jana Stępniewskiego.

— Z Podgórza do Wieliczki ma być zaprowadzona kolej elektryczna.

— W Opawie na Ślązku zgorzały 22 z. m. koszary landwery.

— Z Łucka, na Wołyniu, donoszą, iż tamtejszy sąd okręgowy ogłosił upadłość młodego hr. Eustachego Potockiego, b. współwłaściciela Berezyc i posiadacza różnych majątków w Królestwie i na Wołyniu. Do masy upadłości zgłoszono wierzytelności na sumę 1.000.000 rubli. Hr. Eustachy Potocki, pomimo młodego wieku znanym był z marnotrawstwa.

— We Lwowie gremium drukarzy odbyło w dn. 24 września r. b. burzliwe posiedzenie. Powodem wzburzenia było rozporządzenie ministerjalne, że odtąd urzędy galicyjskie pobierać mają druki z Wiednia. Przewodniczący p. Neuman zdołał uspokoić rozdrażnionych, poczem postanowiono wnieść odpowiednie petycje do Izby handlowej i do Wiednia.

Polacy w Ameryce.

¶ W Saginaw, Mich. toczy się teraz ciekawa, a przytem brudna sprawa przed sądem, a mianowicie ks. Sklorzyk zaskarżył biskupa z Grand Rapids o krzywoprzysięstwo i biskup został aresztowany a następnie za złożeniem kaucji wypuszczony na wolność — do rozprawy sądowej.

¶ W Chicago, Ill. znany zawadyaka, Jakób Marchalik za pokalecczenie nożem drukarza Józefa Sługę został aresztowany i stawiony pod $1.000 kaucji.

¶ Z Baltimore, Md. p. J. Bernolak, b. redaktor „Polonii" otrzymał pierwszą nagrodę w sumie $500 za napisanie szkoły na gitaro-cytrę na konkursie ogł. przez firmę „U. S. Guitar & Zither Co." Sądzimy więc że teraz p. J. Bernolak zechce zwrócić pieniądze powierzone mu przez Stow. Dziennikarzy Pol. w Ameryce — na Zjeździe w Buffalo.

¶ W Detroit, Mich. rodak nasz p. S. Skrzycki jest kandydatem demokratycznym na aldermana 7-ej wardy.

¶ W Detroit, Mich. Marya Zielińska dostała pomięszania zmysłów i odesłano ją do szpitala obłąkanych.

¶ W Chicago, Ill. Karol Witkowski został przejechany przez pociąg kolei Grand Trunk. Niebezpiecznie pokaleczonego odwieziono do szpitala.

¶ W Chicago, Ill. bawi obecnie znakomita nasza artystka Helena Modrzejewska, która przyszła już do zdrowia. Pani Modrzejewska zamieszkała w hotelu „Victoria" i w tym jeszcze sezonie występować będzie przez 12 tygodni.

ANDZIA.

Gdy Andzia męża chciała mieć,
I mamcia tak kazała,
Co rychło zastawiła sieć,
I gacha wnet złapała.

Uradowane z mamcią wraz,
Do domu proszą śmiało;
A on nie głupi, póki czas;
Używał, co się dało.

Gdy ociech tych już dosyć miał.
Usunął się na stronę —
Drapaka facet wkrótce dał,
Bo — miał już jedną żonę.

HUMOR i SATYRA.

DOKTÓR ZARUBIENKO.

Jak waleczny drugi Gonta
Albo Złotareńko —
Artykuły pisze w „Świstku"
Doktór Zarubienko....

Takie jędrne, czysto ruskie
Tak pisane miękko,
Zaraz poznać, że je pisze
Doktór Zarubienko.

Z „cudotwórcą" oni razem
Dali sobie ręce
Towarzystwo to do smaku
Imci Zarubience.

Żyć psim swędem i do pracy
Nieprzykładać ręki
Specjalność „cudotwórcy"
I Dra Zarubienki.

Lecz przeminie polityka,
Będzie z niemi cienko
I w odstawkę pójdzie znowa
Doktór Zarubienko!..

MYŚLI O CAŁUSIE.

* Całus jest pompą, wciągającą rozkosz i szczęście.

* Pocałunek miłosny, jestto pieczęć wyciśnięta na akcie dobrowolnego ustępstwa.

* Pocałunek, jestto rodzaj mostu, który się dla ułatwienia komunikacji między jednym i drugim krajem buduje.

* Pocałunek we Francji jest figlem. W Anglji, oznaką wątpliwości. We Włoszech pożerającym płomieniem. W Polsce objawem zapału. W Niemczech kwiatem raju, który powoli, ale tem pewniej w orzeźwiający dusze owoc się zamienia.

Fraszki.

Te nie zmarzną.

— Co znaczą, kochany gospodarzu te kupki na polu, okryte szczelnie rogożą?

— Eh, prosę jelmoznego pana — to kartofle chłopskie w kopcach.

— A dla czego niektóre z nich nie przykryte wcale?

— A bo to kartofliska „pańskie".

— Pańskie więc nie marzną?

— A nie, bo ich to przed zmarznięciem rozkradną.

Styl nabiałowy.

— Cóż teraz porabiasz, mój Jaçusiu?

— A no, handluję serem.

— Dobrze ci idzie?

— Jak po maśle.

— Podobno ożeniłeś się? Ładna żoneczka?

— Ba! jak śmietana!

— Posag porządny?

— Ech, bryndza, nie posag!

— Które stworzenie jest najmniej wymagające w jedzeniu.

— Mól, bo wyjada tylko same dziury.

Na ulicy.

On: Gdybym był w stanie i mógł uszczęśliwić panią!

Ona: Ależ to bardzo łatwo: odczep się pan odemnie!

Ze spisu jednodniowego.

— Panna Feinbube! czem się zajmuje?

— Ona ma narzeczonego.

— No dobrze, ale czem się zajmuje?

— Niech pan napisze, co ona czeka na męża.

PORÓWNANIE.

Ma kobieta wdzięki w dłoni
I w twarzy,
Kiedy dotkniesz zlekka do niej,
To sparzy.

Lecz ją uchwyć śmiało, silnie,
Mój panie,
Nie ci wtedy się niemylnie
Nie stanie.

Ztąd się snuje ta myśl drobna,
Nie dziwo,
Że kobieta zbyt podobna
Z pokrzywą!

Ostatnie dnie dla registrowania się PIĄTEK i SOBOTA 15go i 16go Października. 1897 roku.
Niezapomnijcie registrować się

Kronika.

Notatki z New Yorku.

‖ W piątek i sobotę 15 i 16 Października są ostatnie dnie, w których się można registrować do jesiennych wyborów. Niechaj Polacy nie zaniedbują registrowania się, gdyż byliby pozbawieni prawa głosowania. Nadto niechaj każdy przy registrowaniu się, zapytany o narodowość powie, że jest Polakiem a nie mówi wcale, że jest z Rosji, Niemiec lub Austrji. Obowiązkiem każdego klerka jest wpisać na żądanie registrującego się narodowość, jaką poda, a gdyby który klerk temu się opierał, niechaj poszczególne osoby zgłoszą się do Redakcji „Kuryera" a my się wdamy w tę sprawę.

‖ Z Warszawy przybył do naszego miasta bogaty kupiec p. Z. Klicki, z zamiarem otwarcia w New Yorku dużego składu herbaty, haftów ukraińskich, wyrobów frażetowskich i t. p.

‖ Z przyjemnością zaznaczamy pomyślny rozwój polskiego przedsiębiorstwa. Pp. Janusz & Co., 323 E. 10 str. znani zastępcy fabryki książek J. Steinbrenera w Winterbergu, otrzymali w tych dniach jeneralne zastępstwo na St. Zjedn. księgarni nakładowej J. Himmelblaua w Krakowie. Księgarnia ta wydaje przeważnie książki szkolne, religijne i powieściowe.

‖ Pamiętajcie, że w sobotę 30-go Paźdz. odbędzie się w „Germania Assembly Rooms" Przedstawienie amatorskie i Bal Tow. św. Cecylji. Odegranym zostanie dramat „Na Poddaszu" i komedyjka w jednym akcie „Łapka na myszy." Bale tego towarzystwa udają się zawsze dobrze więc i ten uda się z pewnością.

‖ Księża polsko-amerykańscy widząc blizki swój upadek i koniec swych despotycznych rządów, uciekają się do gazet, jako do ostatniego środka ratunku, którymby mogli ludziom oczy mydlić. Strzeżcie się pism przez księży protegowanych.

‖ Przyjaciel osobisty i kolega Dra Gruenberga, praktykujący w Nowym Yorku od r. 1872 Dr. C. P. Kreizer, zawiadamia niniejszem Polaków w New Yorku, że pragnie objąć kljentelję po Drze G. Ma on obszerną praktykę i leczy przeważnie cierpienia nerwowe, reumatyczne, syfilistyczne i skórne. Dr. C. P. Kreizer przyjmuje chorych od 8-ej do 11-ej rano i od 6-ej do 7.30 wieczór w ofisie p. n. 333 W. 34 ulica, N. Y.

‖ Kto chce za swą pracę przewieść się do Europy, niech czyta na czwartej stronie ogłoszenie biura „The International Shipping Office," 5 Clinton str.

‖ Edward Dombrowsky 173 East Broadway i Morris Miller 156 Allen str. wdali się w dysputę polityczną przed domem Millera, która ich doprowadziła do walki. Policjant Brown chciał ich przyaresztować, lecz nie mógł im dać rady, przywołał więc do pomocy policjanta Saeger, który po zaciętej walce, pobity sam i podrapany przez siostrę Millera zdołał w końcu całe polityczne towarzystwo zabrać do kozy.

‖ W ub. niedzielę pękła rura wodociągowa przy Madison ave. i 47 ul. i 8 miljonów galonów wody zalało poblizkie piwnice i partera domów sprawiając na $50.000 szkody. Woda płynęła przez 4 godziny i wypłynął cały mniejszy rezerwoar Centralnego Parku.

‖ W Sobotę 16-go Października odbędzie się w „Beethoven Hall" 210–214 E. 5 str. Koncert, Przedstawienie Amatorskie i Bal Tow. Śpiewu „Harmonia." Odegraną będzie bardzo wesoła komedyjka p. t. „Dzieci Muzy." Tow. „Harmonia" cieszy się ogólną sympatją, pewni przeto jesteśmy, że zabawa uda się znakomicie.

‖ Zeszłej soboty w lokalu ob. Michalika, 186 E. 2-nd str. odbyło się walne zebranie klubu demokratycznego „Kościuszki."

‖ W sobotę 16-go Paźdz. o godz. 8-ej wieczór odbędzie się **Walne Zebranie** klubu dem. „Kościuszki" w hali p. n. 186 E. 2 st. Mowy polskie i angielskie, muzyka, wolne przekąski i napoje.

‖ Polski dentysta Dr. S. A. Fisher przeprowadził swój ofis p. n. 403 Grand str. przy Clinton str. Dra Fishera polecamy rodakom jako doskonałego dyntystę.

‖ Walne Zebranie klubu politycznego demokratycznego „Polish American Ass'n." odbędzie się w poniedziałek 18 b. m. w hali ob. Krivacsego, 213 Forsyth str. Wolne przekąski i napoje.

‖ Ob. Łuszczewski, który razem z ob. W. Konopińskim był w Johannesbur'gu w Afryce, w powrocie swym do Ameryki zatrzymał się w Londynie i zapewno niedługo do New Yorku przybędzie.

‖ Redakcję „Świata" jak chodzą pogłoski, ma objąć A. Lewiński. Na dobre tory wejdzie „Świat" pod redakcją tego pasożyta dziennikarskiego. Dla nas to wygodnie, bo będziemy mogli powtórzyć wszystkie wierszyki, któreśmy przed rokiem na tego ananasa pisali.

‖ Tow. Sokołów urządza w styczniu r. p. w „Germania Assembly Rooms" bal z ćwiczeniami sokolskiemi.

‖ Młoda mężatka, żona p. J. P. z 3-ej ul. za namową złych ludzi opuściła swego męża, sprzedawszy przed ucieczką wszystkie meble.

‖ Były zecer „Gazety Polskiej" p. Fr. Wroński opuścił w tych dniach szpital, gdzie przez dłuższy czas cierpiąc na chorobę serca przebywał.

‖ Dr. M. de Zaremba, opuszcza w tych dniach New York, udając się do Washingtonu, gdzie przez lat kilka stale przebywał.

‖ Zeszłej niedzieli Tow. „Harmonia" odbyło ostatnią jeneralną próbę, która wypadła świetnie. W próbie brał udział p. H. Wenski z całą orkiestrą.

‖ Jak prowadzą nasi postępowi panowie obchody i zebrania, niechaj posłuży za przykład postępek sekr. Zebrania w sprawie Hazletońskiej odbytego w New Yorku, p. Moszczyńskiego i takiegoż zebrania w Brooklynie p. J. Jezierskiego. Rezolucje z tych zebrań miały być ogłoszone w pismach polskich, niemieckich i angielskich, tymczasem nic nie zostało zrobione a nawet nam żaden sprawozdania nie przysłał. Jestto lekceważenie sobie sprawy i panów tych stawiamy pod pręgierz opinii publicznej, a Tow. powinny wiedzieć kogo na przyszłość sekretarzem wybrać mają.

‖ W ub. wtorek odpłynął okrętem do San Francisco, Cal., M. Hoyar. Jednego zawadyaki w New Yorku mniej.

Notatki z Brooklyna.

‖ W ub. niedzielę odbyło się w „Pallace Hall" Przedstawienie amatorskie i Bal Tow. „Czytelnia" w Brooklynie, które wypadły znakomicie. Zebrała się wielka liczba publiczności i tak doborowej, jak przedtem jeszcze na żadnym balu nie było. Widać z tego, że Brooklyn zamieszkuje coraz większa liczba eleganckiej publiki. I. Pol, Tow. Śpiewu z Brooklyna, wzięło udział w koncercie i odśpiewało kilka pięknych pieśni. Obie komedyjki „Z miłości" i „Za panią matką idzie pacierz gładko" były odegrane doskonale. Z amatorów zasługują na wyszczególnienie za dobrą grę, panna Nowak, panna Bronisława Rybacka panna Cecylja Bentzig; pan W. Szpręgowski i p. M. Jarłowski. Komitet balowy rozdał wszystkim paniom i pannom piękne bukiety czem sobie bardzo zjednał płeć piękną i na przyszłym balu Tow. „Czytelnia" jeszcze większego powodzenia spodziewać się może. Przy doskonałej muzyce p. H. Wenskiego, który bez zaprzeczenia dostarcza najlepszej orkiestry pp. W. G. Nowak i J. Radomski prowadzili tańce aż miło było spojrzeć.

‖ Buchalterzy kontrolera Fitch, rewidujący książki miasta Brooklyna, stwierdzili, że w ostatnich kilku latach znikło z kasy miejskiej 5 miljonów dol. Ładna gospodarka.

‖ W niedzielę 3-go b. m. odbyło się w „Labor Lyceum Hall" Walne Zebranie w sprawie protestu przeciw rzeziom Hazletońskim, na którem przemawiali socjaliści Seltzer, Ross (amerykanin) i *wściekły* socjalista z New Yorku, Kulaski. Publiczności stosunkowo były niewiele. Uchwalono, by następne zebranie odbyć w następny czwartek. Zebrano na sprawę Hazletońską $12.61. Towarzystwa zadeklarowały $55.00. Ob. Kamiński, czł. gr. 51 Zw. N P. Jana Sobieskiego, zrobił wniosek, by pieniądze te wysłać do Związku N. P. Prof. Wenski dostarczył muzyki na to zebranie bezinteresownie. Uchwalono rezolucję, której jednak z winy sekr. J. Jezierskiego jeszcze do umieszczenia nie otrzymaliśmy.

‖ Ob. T. Bartoszewicz otrzymał w spadku kilka tysięcy dolarów po krewnym, zmarłym w Kalifornii. Ob. B. nosi się z myślą kupienia farmy i urządzenia w Brooklynie wielkiej grocerni.

‖ Na ostatniem posiedzeniu Tow. Św. Św. Kazimierza z inicjatywy prezesa p. W. G. Nowaka zrobiono składkę na rzecz rodzin pomordowanych w Hazleton górników, która przyniosła $4.00. Tow. z kasy dodało do tej sumy $5.00.

Sprawy Towarzystw.

BROOKLYN.

Przedstawienie amatorskie i bal towarzystwa „Czytelnia" zeszłej niedzieli pod każdym względem udały się znakomicie.

Amatorkom pannie B. Rybackiej, pannie W. Nowak i pannie C. Bentzig i amatorom p. W. Szpręgowskiemu, p. J. Naborowskiemu, p. W. Dąbrowskiemu, p. M. Jarłowskiemu i p. S. Górskiemu za dobre odegranie sztuk, oraz I Towarzystwu Śpiewu w Brooklynie za swe śpiewy i całej Szanownej Publiczności która tak licznie raczyła przybyć, składa serdeczne podziękowanie

Komitet.

Zawiadomien'e.

Na pokrycie kosztów pogrzebu hrabiny Jałockiej złożyły jeszcze Tow.: Cór Korony Polskiej z Brooklyna 2 dol. i Tow. Tadeusza Kościuszki z East New Yorku [w Brooklynie] 3 dol. za co Im w Imieniu Tow. Puławskiego składam serdeczne podziękowanie.

Z szacunkiem
Jan Dobrowolski, sekr.

Zawiadomienie.

Zawiadamia się, że posiedzenia partji Robotników Polskich w Brooklynie i okolicy odbywają się w każdą drugą i czwartą niedzielę w miesiącu w hali ob. A. Bentziga, 42 Grand str. na które to posiedzenie wszystkich, mających chęć wstąpienia do partji robotniczej niniejszem się zaprasza.

S. Richter, sekr.
111 Witchers str. Brooklyn, N. Y.

Prosimy uprzejmie wszystkie te Tow. które raczyły zadeklarować jakąś sumę na wsparcie nieszczęściem dotkniętych rodaków w Hazleton, Pa. by nadesłały przez swych delegatów takowe na posiedzenie komitetu w przyszłą niedzielę t. j. 17go b. m. pod Nor. 42 Grand str., o godz. 7-ej wieczorem. Prosimy jeszcze raz by bez zwłoki były nadesłane bo chcielibyśmy jaknajrychlej te pieniądze odesłać i sprawę tę zakończyć, by komitetu czasem nie posądzono, iż zatrzymuje pieniądze, które już powinny być odesłane.

W imieniu komitetu
J. Jezierski,
12 Broome str., Brooklyn.

Zawiadomienie.

Zawiadamiam członków Towarzystwa Rzem. i Przem. Polskich w Brooklynie, (The Polish Mechanic's and Tradesman's Ass'n) że następne posiedzenie Tow. odbędzie się w przyszłą sobotę dn. 16-go Paźdz. o godz. 8-ej wieczór w sali zwykłych posiedzeń p. n. 205 Ewen str.

J. Radomski, sekr.
115 Berry st., Brooklyn.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

B. M. w N. Y. Przysłane nam przez pana „Zaćmienie księżyca", musiało przypaść równocześnie z zaćmieniem pańskiego mózgu!...

Sylwia. „Miłość i spazmy". Dostaliśmy tych ostatnich, czytając utwór pani.

Ciekawym paniom w N. Y. Osoby siedzące w pierwszym rzędzie na balu Kuryera, o które panie pytacie, to familja państwa G. z New Yorku. Panny, których piękność i elegancki strój panie podziwiały, to córki państwa G. pp. H. i Z.

Borbara w Br. Podpisuj się pani raczej „B a b r a ł a,"

Panu M. Z. w N. Y. Wiersz pański p. t. „Koniokrad" znalazł bezpłatne pomieszczenie w naszym koszu. Już i wróble na dachach śpiewają o podpalaczu-koniokradzie.

Fr. R. w Newarku. Nadesłane do nas pieniądze wręczyliśmy Fr. Wr. który w tych dniach opuścił szpital.

POSZUKIWANIA.

Franciszek Złotnik poszukuje swego ciotecznego brata Michała Imiołka, który podobno przebywa w New Yorku On sam, lub ktoby o nim wiedział, niechaj się zgłosi pod adr. Franciszek Złotnik, 60 S. 3. Street, Brooklyn, N. Y.

—:o:—

Poszukuję Jana Głębiewicza, który przebywał przed 4. laty w Brooklynie. Ktoby wiedział o nim, lub on sam niechaj da znać pod adr. L. L. Benish, 16 Jersey St., New Brighton, St. Island.

Tow. Br. Pom. Krola Zygmunta III-go w Jersey City Hights, N. J.

Organ urzędowy „Kurjer Nowojorski.

Leon Moszczyński, Prezes,
Edward Szumski, Wice-Prezes,
Jan Zachowski (648 Grove str.) sekretarz protokularny.
Maxymiljan Szulczyński, sekr. fin.
Jan Wróblewski, Kasjer.
Jan Małakowski, Marszałek.

Posiedzenia odbywają się regularnie w pierwszą środę po 10-ym każdego miesiąca pu. 36 Van Vinkle Ave., Jersey City Heights, N. J.

Klub dem. im. „Kościuszki"

Główna kwatera w hali ob. Jana Jana Michalka 186 E. 2. St., N. Y.

WALNE ZEBRANIE odbędzie się **w SOBOTĘ, 16-go PAŹDZ. 1897** o godz. 8-ej wieczorem.

Wolne przekąski i napoje.
Mowy polskie i angielskie.

R. Olszewski, sekretarz.

TOW. ŚPIEWU „HARMONIA" W NEW YORKU.

W SOBOTĘ, DNIA 16-go PAŹDZIERNIKA 1897 r.
odbędzie się
KONCERT, PRZEDSTAWIENIE AMATORSKIE i BAL
w **„BEETHOVEN HALL"**
210–214 E. 5th St. przy Bowery w New Yorku.
MUZYKA PROF. H. WENSKIEGO.
odegraną zostanie komedja:
— **„DZIECI MUZY".** —
Kasa otwarta o godz. 7-ej wiecz. *Początek o godz. 8-ej wieczór.*
MIEJSCE REZERWOWE 50 CT. WSTĘP 35 CENTÓW.
O wzięcie udziału Szan. Polską Publiczność uprasza
Komitet.

Tow. Śpiewu Św. Cecylji w New York

W Sobotę, dnia 30-go Października 1897 r.
odbędzie się
Przedstawienie Amatorskie i Bal
w **„Germania Assembly Rooms"**
291—293 Bowery (przy Houston St.) New York, N. Y.
odegrane zostaną dwie sztuczki,
„Łapka na myszy" i „Na poddaszu"
MUZYKA PROF. H. WENSKIEGO.
Początek o godz. 8-ej wieczór. Kasa otwarta o godz. 7-ej wiecz.
Bilet 35 cent. — Miejsce rezerw. 50 cent.
Do licznego udziału Szan. Publiczność zaprasza
KOMITET.